
ANNA WIŚNIEWSKA-GRABARCZYK*

Publikacje naukowe oraz podręczniki szkolne Polski Ludowej w świetle recenzji cenzorskich z lat 50. XX wieku**

Celem artykułu jest przybliżenie wybranych strategii cenzorskich stosowanych wobec publikacji naukowych oraz podręczników szkolnych przewidzianych programem nauczania w latach 50. XX wieku. Podstawą artykułu są oceny skryptów akademickich, monografii, słowników i artykułów naukowych oraz podręczników do nauki języka polskiego, języków obcych jak również przedmiotów ścisłych i przyrodniczych — algebry, fizyki i matematyki. Materiał stanowią dokumenty Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu (WUKPPiW) tworzone w latach 1945–1956.

W okresie Polski Ludowej wszystkie teksty kultury (książki, filmy, audycje radiowe, mapy, a nawet spisy telefoniczne), które miały zostać dopuszczone do oficjalnego obiegu, były oceniane przez powołanych przez państwo urzędników pracujących w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW) oraz w oddziałach terenowych, na przykład w WUKPPiW w Poznaniu. Wynikiem prac funkcjonariuszy wyżej wymienionych placówek były recenzje cenzorskie, które z uwagi na niejawny charakter i celowo ograniczoną dystrybucję nazywam

* anna.wisniewska.grabarczyk@gmail.com, magister, Uniwersytet Łódzki, Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Zakład Literatury Polskiej XX i XXI wieku, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź.

** Artykuł powstał jako część projektu grantowego *Powojenna literatura polska w świetle kryptotekstów (na podstawie biuletynów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z lat 1945–1956)*, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (PRELUDIUM 12, DEC-2016/23/N/HS2/01798, okres realizacji 2017–2020, kierownik: Anna Wiśniewska-Grabarczyk).

kryptotekstami (Wiśniewska-Grabarczyk 2016a: 97–103; 2016b: 277–288)¹. W recenzjach cenzorskich publikacji akademickich i oświatowych można zauważyć kilka powtarzających się strategii oceniania, część z nich jest bliźniaczo podobna do tych stosowanych wobec literatury pięknej (Nowak 2011: 163–193).

„Kontrolowana pozycja [...] żadnych nowych rewelacyjnych aspektów nie wnosi, czyniąc z całości rzecz raczej przyczynkarską”² — bariery kompetencyjne, czyli o przyczynkarstwie

Najbardziej nieintuicyjną w kontekście wydawnictw naukowych cechą recenzji cenzorskiej może wydawać się brak oceny merytorycznej analizowanych pozycji. W prezentowanym materiale źródłowym nie znalazłam żadnej recenzji, która w pełni spełniałaby kryteria oceny naukowej. W wyjątkowych sytuacjach cenzorzy sięgają po właściwy dla niej aparat pojęciowy, jednak trudno mówić o jego odpowiednim wykorzystaniu. Taki stan rzeczy nie powinien jednak dziwić. Cenzura, mimo że nie można jej było uniknąć, stanowiła tylko jedno z ogniw procesu wydawniczego. Zanim publikacja trafiła na biurko funkcjonariusza z Mysiej lub jego kolegi z oddziału grodzkiego czy powiatowego, była wcześniej oceniana przez wydawnictwo, do którego została zgłoszona. Dopiero po obradach kolegium redakcyjnego decydowano o odrzuceniu propozycji bądź skierowaniu jej do dalszych prac, czyli między innymi do urzędu cenzury. Od 1950 roku, to jest od momentu niemal całkowitej nacjonalizacji rynku książki, propozycje wydawnicze składały jedynie istniejące oficyny — oficyny państwowe. Większość analizowanych w artykule przykładów recenzji cenzorskich dotyczy pozycji publikowanych przez znane polskie wydawnictwa naukowe czy oświatowe, np. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Państwowe Wydawnictwa Techniczne.

¹ Kryptoteksty definiuję jako teksty niejawne o celowo ograniczonej dystrybucji (w odróżnieniu od tekstów niejawnych, których dystrybucja nie jest celowo ograniczona, na przykład twórczość reprezentująca folklor środowiskowy). Recenzję cenzorską Polski Ludowej definiuję jako kryptotekst „umocowany w aparacie państwowym, omawiający i oceniający tekst kultury (dzieło literackie, teatralne, filmowe i in.), tworzony przez pracowników Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (od 1981 Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk) oraz oddziałów terenowych w okresie 1944–1990, zazwyczaj na odpowiednim formularzu” (Wiśniewska-Grabarczyk 2016b: 277–288; 2016a: 97–103).

² APP, WUKPPIW, sygn. 239, s. 10; recenzja książki Jana Wikarjaka, *Pochodzenie Herodota w świetle greckich przydomków odmiejscowych*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk; recenzja z 8 I 1953 r., cenzor Bolesław Soliński (dalej: BS-JW).

Zgodność z obowiązującym stanem nauki oraz programem szkolnym i akademickim była sprawdzana już na poziomie prac i recenzji wydawniczych, a publikacje jeszcze przed złożeniem do Urzędu Kontroli zyskiwały pozytywną opinię odpowiednich instytucji, co odnotowywały niektóre z recenzji cenzorskich: „Podręcznik posiada aprobatę Ministerstwa Oświaty”³, „Skrypt posiada aprobatę Min. Szkoln. Wyższego z dn. 2. 12. 52 r.”⁴, „Posiada aprobatę Rektora U.P. z dnia 31. 12. 1952 r.”⁵.

Funkcjonariusze Urzędu Kontroli świadomi powyższej procedury oceniali teksty przede wszystkim pod względem zbieżności z obowiązującą ideologią, chociaż mogli oczywiście zabierać głos w sprawach naukowych, z czego korzystali w bardzo ograniczonym zakresie. Lektura recenzji pokazuje, iż chętnie eksploatowanym określeniem w *quasi*-naukowych wypowiedziach cenzorskich była przydawka *przyczynkarski* — w materiale źródłowym możemy przeczytać o: *pracy przyczynkarskiej*, *charakterze przyczynkarskim* (recenzowanej pozycji), *rzeczy przyczynkarskiej* itp. Należy przypomnieć, iż proponowany termin może mieć zabarwienie neutralne, *przyczynkarstwo* wówczas oznacza ‘uzupełnianie prac podstawowych, dzieł naukowych itp. dodatkowymi wiadomościami’ (Skorupka, Auderska, Łempicka 1969: 666), jak również zabarwienie negatywne, w którym podkreśla się ową częstkowość i marginalność prezentowanych badań, stanowiących jedynie uzupełnienie większego zagadnienia w kontrze do wartościowanej pozytywnie całościowej analizy, zmierzającej do zdefiniowania problemów nadrzędnych, podstawowych (SJPDor VII 507). Lektura materiału źródłowego pokazuje, że *przyczynkarstwo* nie miało jednej, przyjętej na potrzeby Urzędu definicji, jednak zdecydowanie częściej termin był używany w drugim znaczeniu. Przekonuje o tym między innymi recenzja cenzorska książki Jana Wikarjaka, *Pochodzenie Herodota w świetle greckich przydomków odmiejskowych*, w której zostaje wprost sformułowana definicja interesującego nas pojęcia:

Kontrolowana pozycja jest pracą naukową z dziedziny filologii greckiej. Autor w sposób obszerny i szczegółowy poparty analizą językoznawczą zajmuje się próbą ustalenia pochodzenia starożytnego historyka-Herodota. W sumie jednak **żadnych nowych rewelacyjnych aspektów nie wnosi, czyniąc z całości rzecz raczej przyczynkarską** [podkr. — A.W-G]. Zastrzeżeń pod względem cenzorskim nie budzi (BS-JW).

³ APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 38; recenzja książki Zofii Bastgen, *Język angielski dla klasy IX*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych; recenzja z 3 II 1953 r., cenzor Kazimierz Rosadziński (dalej: KR-ZB).

⁴ APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 15; recenzja książki Juliana Boducha, *Analiza działalności gospodarczej przedsiębiorstw handlowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe; recenzja z 14 I 1953 r., cenzor Stefan Wierzbński.

⁵ APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 14; recenzja książki Edmunda Karaśkiewicza, *Zarys teorii wektorów i tensorów wraz ze zbiorem zadań*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe; recenzja z 14 I 1953 r., cenzor Bolesław Soliński.

W przywołanej recenzji zestawienie *rzecz przyczynkarska* zostało użyte w potocznym znaczeniu nie na określenie konkretnego typu wypowiedzi naukowej, lecz na oznaczenie nikłej wartości merytorycznej prezentowanego tekstu.

Mogłoby się wydawać, że w pewnych kontekstach *przyczynkarstwo* wskazywało na określony gatunek wypowiedzi naukowej. Gdyby jednak chcieć przyjąć to założenie, należałoby oczekiwać od cenzora wyjaśnienia swego stanowiska. Niestety ten zwykle ograniczał się do lakonicznej, niczym nie popartej oceny, co miało miejsce między innymi w przypadku recenzji artykułu Władysława Kuraszkiewicza zamieszczonego w „*Slavia Antiqua*”:

IV numer *Slavia Antiqua* zawiera artykuł T. Lehra-Splawińskiego, *Wspólnota językowa bałto-słowiańska a problem etnogenezy Słowian*. Autor przyjmuje jako bezsporny fakt pradawnej wspólnoty bałto-Słowian. Fakt ten (jakkolwiek budzący wątpliwość wśród wielu naukowców), stwierdza autor, może być podstawą badań nad etnogenezą Słowian i Bałtów. [...] Poza tym trzeba zanotować kilka przyczynkarskich drobnych artykułów: Kuraszkiewicza, *Właściwość językowa wielkopolskiego rękopisu Marcina z Międzyrzecza z 1428*. M. Rudnickiego, *Lech i Piast (praca z dziedziny językoznawstwa)* [...] ⁶.

Nazwanie tekstu Kuraszkiewicza *przyczynkarskim* nie jest niczym uzasadnione, recenzent nie podejmuje polemiki z autorem, nie precyzuje, co ma na myśli, używając deprecjonującego w pewnych kontekstach określenia. Nawet przy założeniu, że funkcjonariusz Urzędu Kontroli posługiwał się zestawieniem *artykuł przyczynkarski* na oznaczenie konkretnego typu tekstu naukowego, nie wytłumaczył, na czym miałyby polegać owa przyczynkarskość pracy Władysława Kuraszkiewicza — nie wskazał badaczy wcześniej podejmujących problematykę piętnastowiecznego rękopisu, nie zasygnalizował, czego w pracy Kuraszkiewicza zabrakło, by mogła zostać uznana za pracę problemową⁷, jak również nie wskazał problematyki nadrzędnej, której uzupełnieniem byłaby owa praca.

Na podstawie przeanalizowanych dokumentów wydaje się słuszne przyjąć, że w większości przypadków cenzorzy traktowali termin *przyczynkarski* jako wygodną protezę dla własnej ignorancji: „kilka przyczynkarskich drobnych artykułów”⁸, „Wszystkie te prace posiadają charakter przyczynkarski, naukowy, ściśle teoretyczny” (BS-AMS). Z uwagi na to, że w większości wypadków nie zadbano o eksplikację stanowiska, trudno na podstawie enumeracji pojęć powiedzieć cokolwiek pewnego o rzeczywistej

⁶ APP, WUKPiW, sygn. 239, s. 126; recenzja IV tomu „*Slavia Antiqua*”; recenzja z 26 IV 1953 r., cenzor Stefan Wierzbński (dalej: SW-SA).

⁷ Ze względu na nierównomierność uwzględnienia istotnych składników metody naukowej wyróżnia się prace problemowe i prace przyczynkowe.

⁸ APP, WUKPiW, sygn. 239, s. II; recenzja pracy zbiorowej Archiwum Mechaniki Stosowanej, t. IV, z. I; recenzja z 8 I 1953 r., cenzor Bolesław Soliński (dalej: BS-AMS).

ocenie recenzenta. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku oceny artykułu Kuraszkiewicza. Wydaje się jednak, że cenzor był w błędzie, nazywając pracę wybitnego historyka języka *przyczynkarską*.

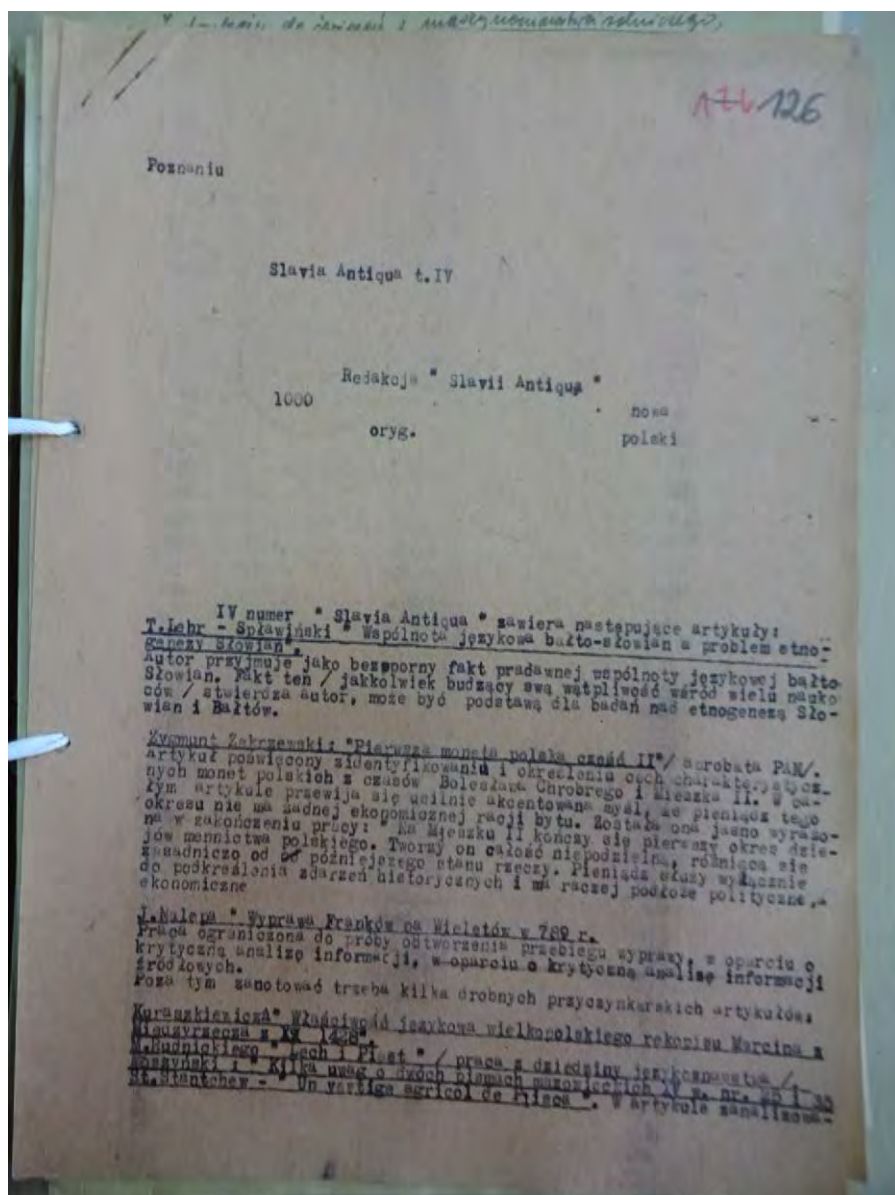
O ile w wypadku tekstu Kuraszkiewicza możemy mówić jedynie o możliwym błędzie recenzenta, o tyle funkcjonariusz oceniający *Pochodzenie Herodota w świetle greckich przydomków odmiejscowych* bezspornie wykazał się niekompetencją. Praca Jana Wikarjaka otrzymała pozytywne recenzje naukowe, a w 1955 roku była podstawą do nadania naukowcowi tytułu docenta. Trudno Wikarjakowi odmówić wiedzy o Herodocie, któremu poświęcił dwie książki oraz kilka artykułów (Wesołowska: online).

Pytanie, jakie się nasuwa przy lekturze tych kilku recenzji ze śladowymi elementami naukowej krytyki tekstu, brzmi: „czy cenzor miał dostęp do ocen wydawniczych, którymi podpierał swoją ocenę?”. Wydaje się, że mogłoby tak być jedynie w przypadku recenzji pozytywnych, gdyż pozycji ocenionych negatywnie wydawnictwo albo nie przekazałoby do dalszych prac (zatem nie przekazałoby do oceny cenzorskiej), albo poprosiłoby autora o naniesienie poprawek. Czy zatem, szczególnie w przypadku zarzutów wysuwanych przez cenzora, należy uznać, że są one wyłącznie jego dziełem? Niestety, w materiałach archiwalnych WUKPiW w Poznaniu nie znalazłam żadnych recenzji wydawniczych ani innego rodzaju wskazówek dotyczących oceniania konkretnych tytułów. Na tym etapie badań możliwe są co najmniej dwie hipotezy: takie materiały pomocnicze mogą być zdeponowane w innym miejscu lub mogły nigdy nie istnieć. Jeśli nawet wybrane pozycje były zaopatrzone we wskazówki oceniania, to z pewnością nie wszystkie, o czym świadczą recenzje, w których cenzor otwarcie przyznaje się do niekompetencji i prosi o przekazanie tekstu do oceny komuś specjalizującemu się w danej problematyce⁹.

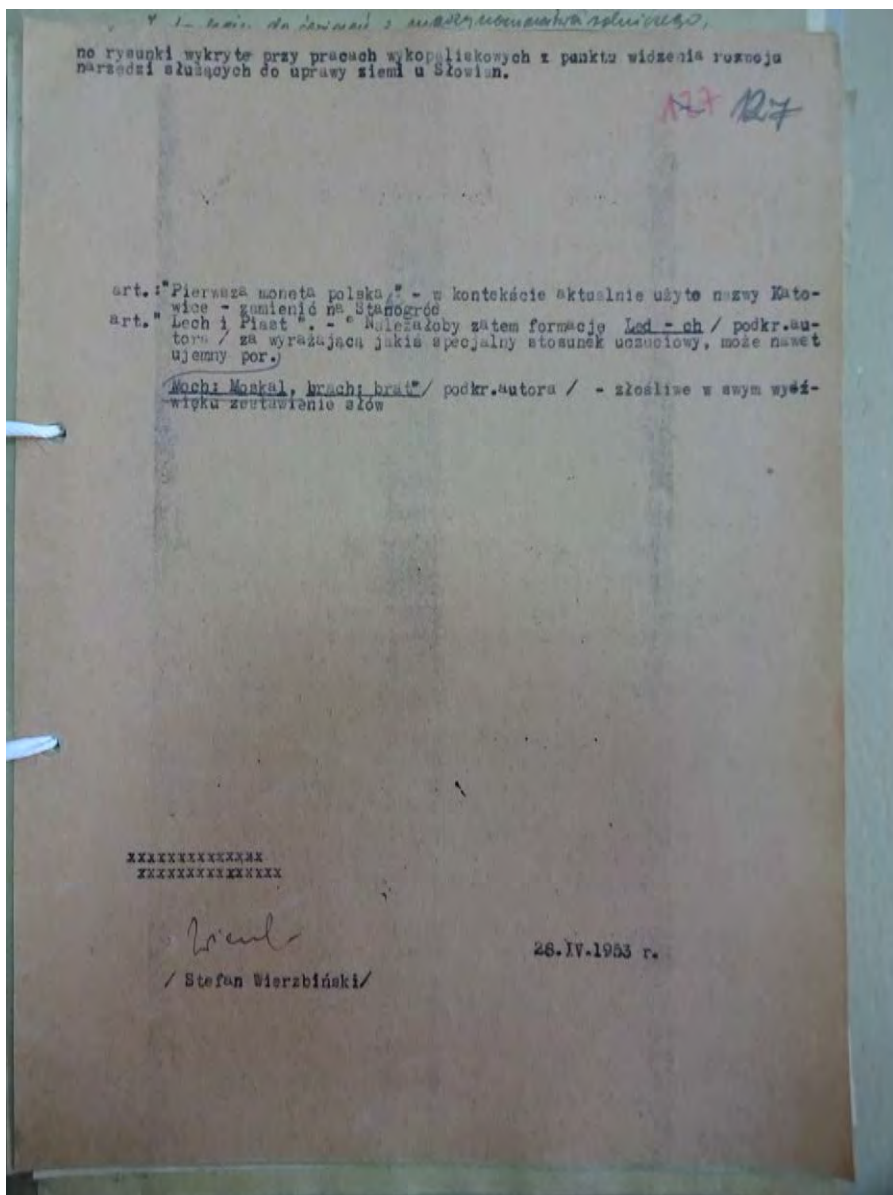
Wydaje się, że większość funkcjonariuszy aparatu prewencji i represji, którzy zostali skierowani do oceny publikacji naukowych, zdawała sobie sprawę z barier kompetencyjnych. Ale trzeba też mieć świadomość, że ich zadaniem nie była ocena wartości naukowej, ale zgodności z linią ideologiczną, więc zarzut niekompetencji należy jednak w tym kontekście osłabić. Trudno spodziewać się rzetelnej merytorycznej krytyki w recenzjach cenzorskich, skoro składane do wydawnictw naukowych czy oświatowych teksty były wcześniej oceniane przez specjalistów z dziedziny, a do ich ewaluacji w Urzędzie kierowano funkcjonariuszy bez odpowiedniego przygotowania¹⁰. Jak zatem wyglądały te nienaukowe recenzje piśmiennictwa naukowego i oświatowego? Jakie strategie uruchamiano, by ukryć niekompetencje oceniającego?

⁹ Znalezienie kogoś z właściwymi kompetencjami było trudne, bo w latach 50. nie istniała jeszcze specjalizacja wśród cenzorów, a większość z nich nie miała wykształcenia wyższego.

¹⁰ Autorami recenzji cenzorskich spełniających chociaż w części kryteria recenzji naukowych mogli być pracownicy uczelni wyższych, którzy niekiedy trafiali do urzędu cenzury.



Ilustr. 1. Recenzja IV tomu „Slavia Antiqua”; recenzja z 26 IV 1953 r., cenzor Stefan Wierbiński, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu.



Ilustr. 2. Recenzja IV tomu (cd.) „Slavia Antiqua”; recenzja z 26 IV 1953 r., cenzor Stefan Wierzbński, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu.

**„Autor powołuje się wielokrotnie na prace radzieckie,
częściej jednak na anglosaskie”¹¹
— wartościowanie cytowanej w publikacji literatury**

Jednym z bardzo częstych sposobów oceny tekstu, mających ukryć bariery kompetencyjne funkcjonariusza Urzędu, było wartościowanie cytowanej w dziele literatury — jeśli dominowali naukowcy z krajów demokracji ludowej, pozycja mogła zyskać aprobatę: „Skrypt dla studentów leśnictwa i chemii. [...] Autor powołuje się obszernie na badania wielu uczonych — w tym i na uczonych radzieckich”¹².

O poprawne skonstruowanie bibliografii powinien wcześniej zadbać autor, który miał z pewnością świadomość, iż książka nieuwzględniająca dorobku badaczy z zaprzyjaźnionych krajów nie będzie mogła liczyć na przychyłność, nawet ze strony wydawnictwa. Z tego często nieeksplikowanego wprost obowiązku rozliczano autora już na etapie prac redakcyjnych, a następnie w urzędzie cenzury. Funkcjonariusze aparatu przewencji i represji skrupulatnie przyglądali się cytowanym pozycjom, zwracając uwagę na wszelkie uchybienia w „sprawiedliwym” — z ich punktu widzenia — przedstawieniu dorobku naukowców radzieckich czy niemieckich:

Druga część *Inżynierii chemicznej* poświęcona jest zagadnieniom przewodzenia ciepła, promieniowania ciepłego, zgrzewania i chłodzenia płynów, wrzenia i kondensacji oraz metodom obliczania powierzchni grzejnych i chłodzących.

Autor powołuje się wielokrotnie na prace radzieckie, częściej jednak na anglosaskie. Odnosniki są utrzymane jednak w spokojnym tonie, to neutralizuje ewentualne akcenty kosmopolityzmu.

Udzielić zezwolenia (SW-JC).

Skrypt ten zapoznaje czytelnika z materiałami używanymi w modelarstwie i w odlewnictwie, z techniką wykonywania modeli odlewniczych i odlewów.

Jedyną przywołaną przez autora pracą jest książka p.t. *Modelarstwo* K. Gierdziejewskiego, autor nie wyodrębnia poza tym zdobyczy naukowych Z.S.R.R. (wyjątek: stosowanie szablonów do kontroli).

Udzielić zezwolenia¹³.

¹¹ APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 3; recenzja książki Janusza Ciborowskiego, *Inżynieria chemiczna część II*, Państwowe Wydawnictwa Techniczne; recenzja z 3 I 1953 r., cenzor Stefan Wierziński (dalej: SW-JC).

¹² APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 94; recenzja książki Stanisława Prosińskiego, *Chemia drewna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe; recenzja z 26 III 1953 r., cenzor (podpis nieczytelny).

¹³ APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 1; recenzja książki Stanisława Ulatowskiego, *Modelarstwo i odlewnictwo*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe; recenzja z 7 I 1953 r., cenzor Stefan Wierziński.

Bibliografia, podobnie jak wstęp, stanowi pewną stałą w pracach akademickich. W systemach, w których gwarantowana i przestrzegana jest wolność badań naukowych, funkcje obu sprowadzają się przede wszystkim do informacyjnej i streszczającej. W systemach niedemokratycznych obie części stają się wyodrębnioną upolitycznioną przestrzenią informacyjną książki, w której w skondensowany sposób zostają przedstawione wybrane fakty. O ile bibliografia stanowi spis nazwisk i pozycji cytowanych w książce, o tyle we wstępie te najważniejsze powinny zostać włączone do toku narracyjnego. W analizowanym materiale nie znalazłam odniesień do przedmów, wstępów czy nawet posłowia. Można założyć, że oczekiwania były podobne jak wobec bibliografii — poprawnie skonstruowane nie mogły pominąć wkładu badaczy krajów zaprzyjaźnionych do światowej nauki.

Wartościowanie cytowanej w dziele literatury ze względu na miejsce publikacji mogłoby się wydawać strategią zarezerwowaną niemal wyłącznie dla piśmiennictwa naukowego. Jednak pewnym analogonem może być strategia stosowana przy ocenie literatury pięknej, polegająca na wartościowaniu przytaczanych w książkach tekstów kultury — to jednak sytuacja nie tak częsta jak w ewaluacji piśmiennictwa akademickiego, a nawet oświatowego, gdy szczególnej uwadze podlegały wypisy i teksty źródłowe zamieszczane na przykład w podręcznikach do nauki języka polskiego czy języków obcych: „Wypisy z literatury w języku angielskim zaczerpnięto z Engelsa (*O położeniu klasy robotniczej w Anglii*), Dickensa i Ławdowa” (KR-ZB).

Asekuracja i lapidarność

Barierzy kompetencyjne przekładały się na wstrzemięźliwość w ocenach i niezwykle asekuracyjną konstrukcję wypowiedzi cenzorskiej. Większość recenzji książek naukowych i oświatowych wytworzonych w poznańskim Urzędzie Kontroli przyjmuje kształt lakonicznych wypowiedzi, nierzadko pięcio-, sześciozdaniowych, a do wyjątków należą omówienia obszerniejsze. Dwie podstawowe składowe recenzji cenzorskiej — streszczenie i ocena — są ograniczone do minimum, po nich zaś następuje decyzja, która zwykle ma postać bezokolicznika w funkcji rozkaznika: „Udzielić zezwolenia” (SW-JC), „Udziel. zezw.”¹⁴.

Zazwyczaj streszczenie ma formę tekstu ciągłego, zdarza się, że przyjmuje postać spisu treści — jako że zabieg ten pojawia się najczęściej przy publikacjach z zakresu nauk ścisłych o wysokim stopniu specjalizacji, może być wyrazem indolencji cenzora, któremu łatwiej jest przepisać spis treści niż go sparafrazować:

¹⁴ APP, WUKPPIW, sygn. 239, s. 13; recenzja pracy Henryka Laskowskiego, *Zarys technologii octu spirytusowego*, Państwowe Wydawnictwa Techniczne; recenzja z 13 I 1953 r., cenzor Stefan Wierzbński.

W skład kontrolowanej części IV tomu *Archiwum* wchodzi następujące artykuły:

- 1) Wyboczenie kopuł obrotowych — A. Lisowski
- 2) Nowe zastosowanie metody analogii elektro-mechanicznych do obliczania elementów maszyn i konstrukcji budowlanych — J. Malecki
- 3) O kilku podstawowych zagadnieniach teorii dźwigarów cienkościennych — J. Nowiński
- 4) Podstawy dynamiki ciał niesprężystych — M. Bieniek
- 5) O hopobazie Jakuba Bernoulli — Z. Wasiutyński

Wszystkie te prace posiadają charakter przyczynkowski, naukowy, ściśle teoretyczny. Obszerna bibliografia oprócz źródeł zachodnich podaje również radzieckie.

Streszczenie w języku angielskim oprócz artykułu sub 1) posiadającego omówienie w języku rosyjskim.

Proponuję by wszystkie prace redakcja opatrzyła streszczeniem rosyjskim.

Udzielić zezwolenia (BS-AMS).

Niekiedy recenzja zbudowana jest tylko z jednozdaniowego segmentu streszczającego: „W pracy przedstawiono wyniki badań pluwiograficznych na terenie m. Poznania w latach 1927–1957, niezbędnych dla budownictwa wodnego. Bez zastrzeżeń”¹⁵.

Obok takich lapidarnych wypowiedzi znajdują się obszerniejsze, w których możemy wyróżnić stałe komponenty. Zwykle na początku cenzor określa grupę docelową, którą często jest odbiorca instytucjonalny (skrypt „przeznaczony dla szkół wyższych”¹⁶ itp.). Niemal zawsze zostaje również określona dziedzina naukowa, czasami z mniej lub bardziej precyzyjnym uszczegółowieniem przedmiotu badań czy określeniem tematyki książki. Interesująca dla językoznawców i leksykografów mogłaby się okazać lektura recenzji cenzorskiej *Słowniczka ortograficznego z zasadami pisowni dla młodszych klas szkoły podstawowej* autorstwa Witolda Taszyckiego i Stanisława Jodłowskiego, jednak zachowany w poznańskim archiwum materiał rozczarowuje. Wszak jest to tylko pozbawiona jakiegokolwiek oceny krótka nota streszczająca:

Jest to podręcznik dla niższych klas szkół podstawowych, aprobowany przez Ministerstwo Oświaty.

Na treść podręcznika składa się alfabetyczny, skrócony słowniczek wyrazów oraz wykład niektórych prawideł wymowy form gramatycznych i zasad pisowni.

Udzielić zezwolenia¹⁷.

¹⁵ APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 5; recenzja książki Władysława Smosarskiego, *Bieg dobowy opadów i burz w Poznaniu*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk; recenzja z 3 I 1953 r., cenzor Stefan Wierziński.

¹⁶ APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 12; recenzja książki Jerzego Śłupeckiego, *Algebra. Skrypt dla studentów fizyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe; recenzja z 12 I 1953 r., cenzor Stefan Wierziński.

¹⁷ APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 81; recenzja książki Stanisława Jodłowskiego, Witolda Taszyckiego, *Słowniczek ortograficzny z zasadami pisowni dla młodszych klas szkoły podstawowej*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych; recenzja z 16 III 1953 r., cenzor Stefan Wierziński.

Cenzor wykazał się powściągliwością w streszczeniu pozycji, na domiar tego całkowitym milczeniem pominął jej walory edukacyjne, a przecież ocena wartości dydaktycznych podręczników szkolnych oraz publikacji pomocniczych była często podnoszona w cenzorskich ewaluacjach:

Jest to podręcznik fizyki dla uczniów VII oddziału szkoły podstawowej.

Na treść jego składa się wykład podstaw optyki oraz nauki o elektryczności.

Należy podkreślić walory dydaktyczne podręcznika. Wykład bowiem charakteryzuje się jasnością i precyzją, oraz pomyślany jest w ten sposób, że każda teza zilustrowana jest odpowiednim przykładem praktycznym lub ćwiczeniem.

Bez zastrzeżeń.

Udzielić zezwolenia¹⁸.

W recenzjach cenzorskich publikacji oświatowych i naukowych segment streszczający i oceniający zostały zredukowane do minimum. Wydaje się, że wynika to ze specyfiki ocenianego piśmiennictwa, gdyż w przypadku oceny literatury pięknej tak zwięzłe wypowiedzi należą raczej do rzadkości — cenzorzy rekapitulowali fabułę utworu, oceniali konstrukcję postaci, język utworu itp. Jednak nie objętość jest najistotniejszą cechą różnicującą recenzje obu typów, ale waga i zakres przekazywanych informacji. W omówieniach tekstów akademickich i oświatowych brak jakiegokolwiek refleksji nad poruszaną problematyką, nie wspominając o dyskusji z tezami autora. Skoro ocena naukowa publikacji została w gestii wydawnictwa, cenzor mógł jedynie rozszerzyć część streszczającą (z czego sporadycznie korzystał) lub dokonać oceny tekstu pod względem ideologicznym, co było nieodłączną składową każdej recenzji, poczynawszy od recenzji tekstu literackiego, naukowego, poradnikowego na muzycznym kończąc.

**„[...] proponuję usunięcie wykresów podkreślających
potencjał gospodarczy USA”¹⁹
— wyingerowanie informacji poufnych oraz kłopotliwych**

Ocena realizacji ideologicznej dokonywała się na kilku poziomach i obejmowała różne aspekty publikacji, na przykład omawiane wyżej wartościowanie cytowanej w dziele literatury. Cenzorska troska o naukową rzetelność okazywała się w znamienitej większości recenzji wtórna wobec poprawności ideologicznej i dbałości o niedopuszczenie do jakichkolwiek ośmieszających bądź godzących w ustalony porządek sugestii:

¹⁸ APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 24; recenzja książki Czesława Fotyma, *Fizyka kl. VII*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych; recenzja z 24 I 1953 r., cenzor Kazimierz Rosadziński.

¹⁹ APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 47–48; recenzja książki Helmuta Stapfa, *Podstawy chemii i technologii dla zatrudnionych w przemyśle*, Państwowe Wydawnictwa Techniczne; recenzja z 10 II 1953 r., cenzor Kazimierz Rosadziński (dalej: KR-HS).

Należałoby zatem formację Led-ch [podkr. autora] za wyrażającą jakiś specjalny stosunek uczuciowy, może [nawet ujemny por. Moch: Moskał, bracht: brat — podkr. autora] — złośliwe w swym wydźwięku zestawienie słów (SW-SA).

Funkcjonariusz Urzędu Kontroli doskonale wywiązał się ze swego zadania nie wyrażając zgody na kłopotliwe zestawienie wyrazów *Moskał* i *brat*.

Od początku istnienia Urzędu Kontroli szczególną uwagę przykładano do wszelkich naruszeń łamania tajemnicy państwowej czy gospodarczej. Ponadto funkcjonariusze poznańskiego urzędu cenzury z dbałością wycinali wszystkie informacje mogące sugerować potencjał i dobrobyt USA oraz innych krajów kapitalistycznych. Nawet jeśli ingerencja miałaby uzasadnienie, na przykład ze względu na dezaktualizację danych, rzeczywistym powodem była zazwyczaj niechęć do uwypuklania dokonań tychże państw:

Na str. 144 proponuję usunięcie wykresów podkreślających potencjał gospodarczy USA (wydobycie węgla kamiennego) są to poza tym dane z r. 1937, a więc zdezaktualizowane. Wspomniane wykresy nie ilustrują potęgi ZSRR w tej dziedzinie, wprost przeciwnie, pomniejszają ją (KR-HS).

„Momenty upolityczniające pracę dość nikłe”²⁰

Kolejnym przykładem oceny realizacji ideologicznej jest ewaluacja zawartego w publikacji obrazu świata. W przypadku literatury pięknej cenzorzy analizują świat przedstawiony utworu, czyli fabułę, konstrukcję bohaterów, historie ich życia itp., szukając odniesień do rzeczywistości pozaliterackiej. W recenzjach piśmiennictwa naukowego funkcjonariusze aparatu przewencji dowartościowują te pozycje, które podkreślają relacje dobrosąsiedzkie z bratnimi narodami, podkreślają potencjał i osiągnięcia Polski Ludowej i bloku wschodniego, uwypuklając zgniliznę i upadek krajów kapitalistycznych, karcąc autora za brak tego typu składowych książki czy artykułu:

Praca poświęcona jest szczegółowej charakterystyce stroju łowickiego w ujęciu historycznym. Momenty upolityczniające pracę dość nikłe, niemniej jednak wskazują w pewnej mierze na zróżnicowanie bogaczy i biedniejszych (SW-JChŚ).

„Upolitycznienia treści” należałoby się spodziewać w publikacjach z dziedzin humanistycznych, których przedmiotem badań jest niejednokrotnie rzeczywistość zastana, jednak i w skryptach do nauk ścisłych, szczególnie w zadaniach opisowych, podkreśla się owo upolitycznienie:

²⁰ APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 166; recenzja książki Jadwigi Chełmińskiej-Świątkowskiej, *Strój łowicki*, Towarzystwo Ludoznawcze; recenzja z 29 V 1953 r., cenzor Stefan Wierzbinski (dalej: SW-JChŚ).

Podręcznik dla kl. VIII szkoły ogólnokształcącej (nowy nakład). Przykłady zadań tekstowych upolitycznione. Bez zastrzeżeń²¹.

Upolitycznieniu powinny też podlegać materiały źródłowe. Taką kuriozalną propozycję wysunął cenzor oceniający tłumaczenie na język polski *Kroniki Thietmara*:

Praca jest tłumaczeniem na język polski *Kroniki Thietmara*. Tłumacz zmierza do podkreślenia klasowego charakteru dokumentu, aczkolwiek to jego stanowisko często sprowadza się do nierozpracowanych nieudowodnionych i ogólnikowych twierdzeń tego rodzaju: „jest to moment klasowy” — wyraz kompromisu klasowego itp., stwierdzeń ślizgających się po powierzchni zjawisk politycznych²².

Zakończenie

W artykule przedstawiłam wybrane strategie cenzorskie wobec piśmiennictwa naukowego i oświatowego ocenianego przez urząd cenzury w latach 50. XX wieku: wartościowanie cytowanej w dziele literatury, wyingerowanie informacji poufnych i kłopotliwych, rezygnację z oceny naukowej na rzecz realizacji ideologicznej publikacji. Ostatnia z wymienionych strategii wydaje się najistotniejsza w kontekście publikacji naukowych i potwierdza nieoczywistość procesu wydawniczego w okresie Polski Ludowej. W świetle przedstawionych rozważań poufne recenzje cenzorskie stają się tylko jednym z ogniw owego procesu. Trudno oprzeć się wrażeniu, że w większości przypadków celem recenzji cenzorskiej była jedynie ocena realizacji ideologicznej. Teksty naukowe niosły z sobą ryzyko ośmieszenia cenzora, odsłaniały „bariery kompetencyjne”, dlatego jeszcze wyraźniej niż w przypadku beletrystyki widać rzeczywiste cele cenzorskich ewaluacji oraz pozorność tak zwanej oceny merytorycznej.

Wykaz skrótów

APP, WUKPPiW: Archiwum Państwowe w Poznaniu, Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu.

BS-AMS: APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. II; recenzja pracy zbiorowej *Archiwum Mechaniki Stosowanej*, t. IV, z. I; recenzja z 8 I 1953 r., cenzor Bolesław Soliński.

²¹ APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. I; recenzja książki Bolesława Iwaszkiewicza, *Algebra kl. VIII*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych; recenzja z 3 I 1953 r., cenzor Zdzisław Beryt.

²² APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 109; recenzja książki pt. *Kronika Thietmara*, Instytut Zachodni; recenzja z 14 IV 1953 r., cenzor Stefan Wierziński.

- BS-JW: APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 10; recenzja książki Jana Wikarjaka, *Pochodzenie Herodota w świetle greckich przydomków odmiejscowych*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk; recenzja z 8 I 1953 r., cenzor Bolesław Soliński.
- GUKPPiW: Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.
- KR-HS: APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 47–48; recenzja książki Helmuta Stapfa, *Podstawy chemii i technologii dla zatrudnionych w przemyśle*, Państwowe Wydawnictwa Techniczne; recenzja z 10 II 1953 r., cenzor Kazimierz Rosadziński.
- KR-ZB: APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 38; recenzja książki Zofii Bastgen, *Język angielski dla klasy IX*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych; recenzja z 3 II 1953 r., cenzor Kazimierz Rosadziński.
- SJPDor: Doroszewski W. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 7: Pri–R, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.
- SW-JC: APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 3; recenzja książki Janusza Ciborowskiego, *Inżynieria chemiczna część II*, Państwowe Wydawnictwa Techniczne; recenzja z 3 I 1953 r., cenzor Stefan Wierzbński.
- SW-JChŚ: APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 166; recenzja książki Jadwigi Chełmińskiej-Świątkowskiej, *Strój łowicki*, Towarzystwo Ludoznawcze; recenzja z 29 V 1953 r., cenzor Stefan Wierzbński.
- SW-SA: APP, WUKPPiW, sygn. 239, s. 126; recenzja IV tomu „Slavia Antiqua”; recenzja z 26 IV 1953 r., cenzor Stefan Wierzbński.

Literatura

- Nowak P., 2011, *Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w okresie nacjonalizacji rynku książki w Poznaniu (1946–1955)*, „Biblioteka” 15 (24), s. 163–193.
- Skorupka S., Auderska H., Lempicka Z. (red.), 1969, *Mały słownik języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Wesołowska E., online, *Jan Wikarjak (1914–1983)*, <http://stowarzyszeniehistorykowstarozytnosci.uw.edu.pl/portfolio/jan-wikarjak-1914-1983/30>, dostęp: 22 IX 2017.
- Wiśniewska-Grabarczyk A., 2016a, *Recenzja cenzorska Polski Ludowej*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 59 (117), z. I, s. 97–103.
- Wiśniewska-Grabarczyk A., 2016b, *Segment streszczający recenzji cenzorskiej (na materiale GUKPPiW z roku 1950)*, „Socjolingwistyka” 1 (30), s. 277–288.

Streszczenie

Publikacje naukowe oraz podręczniki szkolne Polski Ludowej w świetle recenzji cenzorskich z lat 50. XX wieku

W artykule omawiam wybrane strategie cenzorskie wobec piśmiennictwa naukowego i oświatowego ocenianego przez urząd cenzury w latach 50. XX wieku: ewaluację cytowanej w dziele literatury, wyingerowanie informacji poufnych i kłopotliwych, rezygnację z oceny naukowej na rzecz realizacji ideologicznej publikacji. W świetle przedstawionych rozważań poufne recenzje cenzorskie stają się tylko jednym z ogniw procesu wydawniczego, a celem większości z nich jest jedynie ocena realizacji ideologicznej złożonej do Urzędu publikacji. Teksty naukowe niosły z sobą ryzyko ośmieszenia cenzora, odsłaniały „bariery kompetencyjne”, dlatego jeszcze wyraźniej niż w przypadku beletrystyki widać rzeczywiste cele cenzorskich ocen oraz pozorność tak zwanej oceny merytorycznej.

Słowa klucze: cenzura, kryptotekst, piśmiennictwo naukowe i oświatowe

Summary

Scientific and educational publications of People's Poland in the light of censorship reviews of the 1950s

In the paper I analyze selected censorship strategies towards scientific and educational publications evaluated by the Polish Censorship Office in 1950s. These strategies involve: evaluation of literature cited in the papers, elimination of confidential and problematic informations, resignation from scientific evaluation for the purpose of ideology. My analysis shows that censorship reviews were just one of the links in the chain of the publication process and that the aim of most of them was only the evaluation of ideological engagement. Scientific publications were risky for censors as they could humiliate them because they showed their „competence barriers”. Because of this they show real aims of censorship and the shallowness of the factual level of evaluation better than then typical censorship of literature.

Key words: censorship, cryptotext, scientific and educational publications